

UZASADNIENIE

Powódka A. K., reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, w dniu 14 lipca 2016 roku złożyła pozew przeciwko U. (...) w W., wnosząc o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki:

- kwoty 40.000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 2 września 2012 roku do dnia zapłaty,
- kwoty 12.860,78 zł tytułem skapitalizowanej renty z tytułu utraty zdolności do pracy za okres od dnia 11 lipca 2013 roku do dnia 31 lipca 2016 roku,
- kwoty 565,04 zł miesięcznie tytułem renty z tytułu utraty zdolności do pracy za okres od dnia 1 sierpnia 2016 roku na przyszłość, płatnej do 10 dnia każdego miesiąca, waloryzowanej okresowo wraz ze zmianą wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów o wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę i kwotą świadczenia rentowego otrzymywanego przez powódkę z ZUS, wraz z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia płatności którejkolwiek z rat,

oraz wnosząc o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu wskazano, że w dniu 16 stycznia 2012 roku doszło do zdarzenia, podczas którego powódka, kierująca motorowerem, została potrącona przez wyprzedzający ją pojazd. Postępowanie przygotowawcze karne zostało umorzono z powodu niewykrycia sprawcy przestępstwa. W wyniku zdarzenia powódka doznała obrażeń ciała w postaci złamania trzonu kości ramiennej lewej i przerwania nerwu promiennego lewego. Pozwany przyjął odpowiedzialność za zdarzenie i wypłacił powódce zadośćuczynienie i rentę z tytułu niezdolności do pracy, lecz w niepełnej wysokości. Opisano leczenie powódki i przebieg postępowania likwidacyjnego. Wskazano, że do chwili obecnej pozwany przyznał powódce: kwotę 40.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia (a właściwa według powódki jest kwota 80.000,00 zł), kwotę 3.950,40 zł tytułem odszkodowania z tytułu utraconego zarobku. Podkreślano, że w wyniku doznanych obrażeń powódka utraciła zdolność do wykonywania pracy fizycznej. Powódka jest osobą leworęczną, z tego powodu musiała się nauczyć posługiwać prawą ręką i korzystać z pomocy przy wykonywaniu podstawowych czynności. Powódka odczuwa silny dyskomfort związany z poruszaniem się w ruchu drogowym, doświadcza silnych lęków komunikacyjnych, mieszka przy ruchliwej drodze i codziennie odczuwa lęk związany z wyjściem z domu. Co do renty podkreślano, że wiek powódki, jej kwalifikacje zawodowe i charakter pracy podejmowanej przez powódkę przed wypadkiem, a także warunki lokalnego rynku pracy w praktyce uniemożliwiają powódce znalezienie zatrudnienia pomimo orzeczenia częściowej niezdolności do pracy i uzasadniają żądanie renty w pełnej wysokości.

Postanowieniem z dnia 20 lipca 2016 roku (k. 83) powódka została zwolniona od kosztów sądowych w całości.

W złożonej odpowiedzi na pozew (k. 88 i nast.) pozwany U. (...), reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa. Pełnomocnik pozwanego wskazał, że na rzecz powódki do chwili obecnej wypłacono następujące kwoty: 40.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia, 1.260,00 zł tytułem zwrotu kosztów opieki osób trzecich, 1.579,90 zł tytułem kosztów dojazdów do placówek medycznych, 237,96 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia, 150,00 zł tytułem zniszczonej odzieży, 3.950,40 zł tytułem utraconego dochodu. Podkreślono, że pozwany zaoferował dopłatę do przyznanego już zadośćuczynienia w wysokości 10.000,00 zł, ale powódka jej nie zaakceptowała. Według pozwanego dotychczas wypłacone kwoty stanowią całość należnych jej świadczeń w związku z zaistniałym wypadkiem komunikacyjnym. Co do zadośćuczynienia wskazano, że po wydaniu przez pozwanego decyzji w 2012 roku o przyznaniu tego świadczenia, u powódki nie wystąpiła nowa krzywda, co uzasadniałoby przyznanie jej dodatkowego zadośćuczynienia. Powódka ma lekki stopień niepełnosprawności i jest częściowo niezdolna do pracy. Powódka nie wykazała, jakiej pracy nie może wykonywać. Pomimo pewnych ograniczeń jest osobą samodzielną. Podniesiono również, że żądanie dodatkowej kwoty 40.000,00

zł oznacza żądanie znacząco wygórowane. Pozwany zakwestionował roszczenie rentowe co do renty skapitalizowanej, stwierdził, że przy częściowej niezdolności do pracy niezasadne jest twierdzenie powódki, że pozwany powinien jej wypłacić rentę z tytułu niezdolności do pracy w pełnej wysokości, bez potrącenia 50% na tzw. „dopracowanie”. Odnosząc się do renty wyrównawczej na przyszłość według pozwanego jest to roszczenie całkowicie bezzasadne. Wskazano ponownie na to, że zdaniem pozwanego powódka nie wykazała, że nadal jest niezdolna do pracy (dokumentacja dotyczy max roku 2016), a ponadto to, że sama okoliczność, że wcześniej pracowała fizycznie, nie oznacza automatycznie, że obecnie nie może wykonywać żadnej innej pracy, uwzględniającej dysfunkcję lewej ręki. Ewentualnie świadczenia z tytułu utraconych dochodów powinny być pomniejszone o świadczenia wypłacane powódce z ZUS, ponieważ były one przyznane powódce w związku ze skutkami wypadku, a odszkodowanie cywilne ma jedynie uzupełnić to świadczenie. Zakwestionowano również żądanie odsetkowe w odniesieniu do zadośćuczynienia.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 16 stycznia 2012 roku na trasie C. - P., pow. Ś., A. K. poruszając się motorowerem została potrącona przez wyprzedzający ją samochód, w wyniku czego doznała obrażeń ciała. Sprawca zdarzenia nie został odnaleziony, sąd też postępowanie karne przygotowawcze zostało umorzono wobec niewykrycia sprawcy.

dowód : bezsporne, również zaświadczenie – k. 11, postanowienie – k. 12-14

Kobieta (rocznik 1966, zatem w dniu wypadku miała 46 lat) została przyjęta do (...) w K., gdzie przebywała do 30 stycznia 2012 roku na Oddziale Chirurgii Urazowo – Ortopedycznej z rozpoznaniem złamania trzonu kości ramiennej lewej, z przerwaniem nerwu promieniowego lewego. Przeprowadzono leczenie operacyjne i skierowano kobietę do Kliniki (...) w S. celem leczenia operacyjnego uszkodzenia nerwu promieniowego lewego.

Od 26 czerwca do 28 czerwca 2012 roku kobieta przebywała w (...)w S., w którym przeszła rekonstrukcję wtórną prostowników/zginaczy palców ręki. Od 19 września 2012 roku do 16 października 2012 roku korzystała z rehabilitacji w Szpitalu (...) w B., następnie od 26 stycznia 2013 roku do 18 lutego 2013 roku w (...) Ośrodek (...) w D., gdzie w ramach świadczenia rehabilitacyjnego korzystała z rehabilitacji. Otrzymała również skierowanie na zabiegi fizykoterapii od marca 2013 roku, korzystała z nich w sierpniu 2013 roku, a później i we wrześniu. Rehabilitacja była kontynuowana w kolejnych latach.

Od 6 grudnia 2012 roku A. K. jest pacjentką (...) z rozpoznaniem zaburzeń depresyjnych i mieszanych o charakterze reaktywnym.

dowód : dokumentacja medyczna – k. 15-17, 18-20, 21, 22, 23, 24, 25-26, 27-28, 29, 30, 31, 32, 36, 37, 38, 39-43, 44, k. 144 (plik), k. 147 (plik), k. 151 (plik), zeznania świadków: J. H. – k. 157, Z. K. – k. 157-158, zeznania powódki – k. 170-171

A. K. w 2013 roku została zaliczona do osób niepełnosprawnych o lekkim stopniu niepełnosprawności, nie uwzględniono jej odwołania aby był to stopień umiarkowany. Lekki stopień niepełnosprawności był orzeczony do dnia 31 lipca 2016 roku. W orzeczeniu wskazano, że mimo występujących ograniczeń kobieta jest zdolna do zaspokajania bez pomocy innych osób podstawowych potrzeb życiowych, za które uważa się przed wszystkim samoobsługę, poruszanie się i komunikację, jak również jest zdolna do pracy na otwartym rynku pracy, z ograniczeniem wynikającym z możliwości psychofizycznych (praca lekka, dla osoby jednoręcznej).

Kobieta w orzeczeniu z 6 lipca 2012 roku posiadała stwierdzenie niezdolności do pracy, ale wskazano, że w związku z rokowaniem odzyskania tej zdolności, przyznaje się jej świadczenie rehabilitacyjne. Ta sama sytuacja miała miejsce w orzeczeniu z dnia 28 lutego 2013 roku. W orzeczeniu z 1 lipca 2016 roku stwierdzono, że powódka jest częściowo niezdolna do pracy do 31 lipca 2019 roku.

dowód : orzeczenie – k. 33, 34, 35, 119-120, 127, zeznania świadków: J. H. – k. 157, Z. K. – k. 157-158, zeznania powódki – k. 170-171

Pismem z dnia 23 kwietnia 2012 pełnomocnik kobiety zwrócił się do ubezpieczyciela o przyznanie zadośćuczynienia w kwocie nie mniejszej niż 80.000,00 zł, odszkodowania w kwocie 12.390,00 zł oraz wypłatę zaliczki na koszty leczenia. W piśmie z dnia 13 listopada 2012 roku U. (...) wskazał, że przyznaje powódce kwotę 40.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia, kwotę 1.260,00 zł tytułem odszkodowania za koszty opieki osób trzecich, kwotę 778,69 zł tytułem kosztów dojazdów, kwotę 63,47 zł tytułem kosztów leczenia oraz kwotę 150,00 zł tytułem odszkodowania za odzież. Pełnomocnik pismem z dnia 16 kwietnia 2013 roku wniósł o ponowne rozpoznanie sprawy, ale zaproponowana przez fundusz kwota dopłaty (10.000,00 zł do zadośćuczynienia) nie była satysfakcjonująca.

Pismem z dnia 23 sierpnia 2013 roku poinformowano pełnomocnika powódki o przyznaniu dodatkowych kwot, tj. 174,49 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia i kwoty 116,96 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdów. Następnie w dniu 16 lipca 2014 roku przyznano kwotę 684,25 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdów, a w dniu 24 lutego 2015 roku przyznano kwotę 1.355,73 zł tytułem utraconego dochodu za okres od lipca 2013 roku do lutego 2015 roku, przy przyjęciu 50% potrącenia z uwagi na jedynie częściową niezdolność powódki do pracy. Następnie w dniu 3 marca 2015 roku zdecydowano o dopłacie z tego tytułu w kwocie 2.564,67 zł, a 12 marca 2015 roku – w kwocie 30,00 zł.

dowód : pismo – k. 45-49, 50, 51-55, 56, 57-59, 60, 105, 106, 107, 108-109, 110, 111, 112, 113, 114, 115-116, 117, 118, oświadczenie – k. 61, 62, 63, akta szkodowe – k. 122 (płyta)

A. K. otrzymuje świadczenie rentowe z ZUS. Wynosiło ono:

- 17.10.2013 – 755,28 zł,
- 19.11.2013 – 755,28 zł
- 19.12.2013 – 755,28 zł
- 17.01.2014 – 755,28 zł
- 19.02.2014 – 755,28 zł
- 19.03.2014 – 1.048,07 zł
- 19.05.2014 – 767,07 zł
- 18.06.2014 – 767,07 zł
- 17.07.2014 – 767,07 zł
- 19.08.2014 – 767,07 zł

Od 1 marca 2016 roku wysokość renty dla powódki to 790,65 zł netto. Od 1 sierpnia 2016 roku wysokość renty to 921,59 zł brutto, do wypłaty 790,65 zł

dowód: pismo – k. 64, 126, wyciąg – k. 70-79, informacja – k. 142, zeznania świadków: J. H. – k. 157, Z. K. – k. 157-158, zeznania powódki – k. 170-171

Przed wypadkiem A. K. była zatrudniona w (...) sp. z o.o. jako pracownik produkcji, na cały etat. Prace wykonywała w B., dokąd dojeżdżała motorowerem. W dacie wypadku miała 46 lat, była mężatką, nie miała dzieci. Posiada wykształcenie podstawowe. Kobieta była sprawna, z uwagi na wiek męża wykonywała większość prac fizycznych w domu, była aktywna, jeździła rowerem, chodziła na spacer. Po zdarzeniu ma problemy z wykonywaniem prac w domu, w tym związanych z gotowaniem, naprawami itp., stąd korzysta z pomocy osób trzecich. Zaczęła odczuwać lęk przed szeroko pojętym ruchem drogowym, tj. boi się jazdy samochodem czy autobusem, również w domu nie lubi przebywać w pokoju, który jest zlokalizowany przy drodze. Co do poszukiwania pracy wskazała, że pytała o możliwość zatrudnienia jej w Ś., jak również w poprzednim miejscu pracy, ale w przetwórstwie pracy dla niej – jako

osoby jednoręcznej – nie było. Nie poszukiwała intensywnie pracy w innych miejscowościach, do których musiałaby dojeżdżać, jak np. P. czy Ł..

dowód : zaświadczenie o zarobkach – k. 65, świadectwo pracy – k. 66, rozwiązanie umowy – k. 67, umowa – k. 68, 69, zeznania świadków: J. H. – k. 157, Z. K. – k. 157-158, zeznania powódki – k. 170-171

W sporządzonej opinii biegli z (...) im. K. M. w P. (Katedra i Zakład Medycyny Sądowej) wskazali, że:

- u powódki występują zaburzenia depresyjno – lękowe mieszane, z występowaniem objawów depresyjnych (pod postacią wahań nastroju, izolowania się, zaburzeń rytmów okołodobowych, zaburzeń kontroli emocji) i lękowych, o charakterze stresu pourazowego,
- doszło do złamania trzonu lewej kości ramiennej z całkowitym przerwaniem nerwu promieniowego, doznane obrażenia bezwzględnie skutkowały dolegliwościami bólowymi, w skali 1-10 przez pierwsze 3 miesiące na 6-8 punktów, a w późniejszym czasie stopniowo malały i mogły być łagodzone ogólnodostępnymi środkami przeciwbólowymi,
- wystąpił trwały uszczerbek na zdrowiu łącznie 65%, tj.: 55% z uwagi na przebyte złamanie kości ramiennej i całkowite uszkodzenie nerwu promieniowego z brakiem funkcji wiodącej kończyny (powódka jest leworęczna); 10% z uwagi na zaburzenia depresyjno – lękowe mieszane, będące skutkiem doznanych obrażeń i kalectwa z wypadku,
- aktualny stan zdrowia powódki jest dobry, stan miejscowy - lewa kończyna górna to utrwalone, nie rokujące poprawy uszkodzenie nerwu promieniowego pod postacią braku funkcji lewej kończyny górnej, z utrwalonymi przykurczami ręki lewej i brakiem funkcji tej ręki,
- stan psychiczny powódki jest stabilny, ale wymagający stałego leczenia utrzymujących się objawów,
- w okresie powypadkowym bezwzględnie wymagane było leczenie szpitalne z operacją; powinno było nastąpić leczenie neurochirurgiczne, czego nie zastosowano,
- na skutek wypadku powódka jest osobą jednoręczną, co wynika z uszkodzenia kończyny wiodącej lewej.

W opinii uzupełniającej wskazano, że stłuczenie lewej kończyny górnej sprzed 15 lat nie miało żadnego znaczenia dla obrażeń z 16 stycznia 2012 roku. Leczenie neurologiczne powinno być przeprowadzone jak najwcześniej po urazie. Nie jest możliwa ocena, czy uzyskanoby właściwy efekt terapeutyczny, jeżeli nawet by wdrożono leczenie neurochirurgiczne.

dowód : opinia – k. 190-199, 231-234

W opinii psychiatryczno – psychologicznej biegłe: lekarz psychiatra H. M. i psycholog W. A. wskazały, że u A. K. rozpoznaje się zaburzenia lękowe uogólnione o przewlekłym przebiegu. W wyniku wypadku powódka doznała cierpienia psychicznego związanego z utratą sprawności fizycznej - z osoby w pełni sprawnej, zaradnej stała się osobą jednoręczną, oznacza to względnie stały stan frustracji, nasilone emocje z kręgu złości, lęku, żalu, poczucia krzywdy. Ponieważ kobieta każdego dnia odczuwa konsekwencje utraconej sprawności, poczucie krzywdy i inne trudne emocje nie mogą się wyciszyć. Dodatkowo źródłem dyskomfortu psychicznego jest u powódki lęk o charakterze fobii komunikacyjnej, doświadczanej zarówno w czasie uczestniczenia w ruchu drogowym, jak i w czasie przebywania przy domu – z uwagi na jego lokalizację przy drodze. Na intensywność i nasilenie negatywnych przeżyć powódki wpływają wypracowane przez nią strategie adaptacyjne, polegające na przykładaniu bardzo dużej wagi do własnej niezależności. Doszło do obniżenia poczucia własnej wartości kobiety, utraty poczucia bezpieczeństwa i stabilizacji, co przekłada się na rozchwianie sfery emocjonalnej, wyrażające się obniżonym progiem wzbudzenia lęku i niepokoju, a także złości i gniewu. Intensywne doświadczanie tych stanów przyczynia się do ogólnie złego samopoczucia, zaburzenia biorytmów

(bezsensowność), obniżenia nastroju, anhedonią, zdominowaniem samopoczucia poczuciem krzywdy i braku nadziei na pozytywne zmiany w osobistej sytuacji życiowej.

Aktualny stan powódki, że wskazań psychiatryczno – psychologicznych, ogranicza jej zdolności zawodowe do prostych czynności, nie wymagających wysiłku intelektualnego i nie przebiegających w lokalizacjach z narażeniem na uczestnictwo w ruchu drogowym. Stan psychiczny kobiety należy uznać za względnie stały, nie rokujący istotnej poprawy, z ryzykiem istotnego pogorszenia.

dowód : opinia – k. 273-279, 299

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo należało uznać za zasadne w przeważającej części.

Stan faktyczny sprawy Sąd ustalił na podstawie całego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. W pierwszej kolejności była to przedłożona w sprawie dokumentacja, której treści i prawdziwości żadna ze stron nie kwestionowała, a i Sąd nie znalazł podstaw do odmówienia jej wiarygodności. Po drugie były to zeznania świadków: J. H. i Z. K. oraz powódki A. K.. Osoby te przedstawiły przede wszystkim skutki wypadku dla codziennego funkcjonowania powódki, wpływ ograniczeń zdrowotnych dla jej stanu psychicznego i fizycznego. Zeznania te są ze sobą zbieżne co do treści, jak również okoliczności w nich wskazane znalazły potwierdzenie w opiniach biegłych. Po trzecie Sąd wykorzystał opinie biegłych – główne i uzupełniające. Sąd uznał, że opinie są sporządzone rzetelnie, w oparciu o cały materiał dowodowy, prezentują logiczne i właściwie uzasadnione wnioski, stąd mogą stanowić podstawę do ustalenia stanu faktycznego w sprawie.

W przedmiotowej sprawie należy wskazać, że w myśl art. 98 ust. 1 pkt. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U.2018.473 j.t) do zadań U. (...) należy m.in. zaspokajanie roszczeń z tytułu ubezpieczeń obowiązkowych, o których mowa w art. 4 pkt. 1 i 2 ustawy (tj. m.in. ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych) w granicach określonych na podstawie przepisów rozdziałów 2 i 3, za szkody powstałe na terytorium RP na osobie, gdy szkoda została wyrządzona w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem, a nie ustalono ich tożsamości. Strona pozwana nie kwestionowała swojej odpowiedzialności co do zasady (o czym świadczy również fakt, że pewne kwoty zostały już wypłacone w postępowaniu przedsądowym), ale nie zgadzała się z dalszym – wyrażonym w pozwie złożonym w niniejszej sprawie – żądaniem powódki.

Jak wskazuje art. 415 kc kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. W myśl art. 444 §1 kc w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. §2 tego przepisu stwierdza, że jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. Art. 445 §1 kc wskazuje, że w przypadku wskazanym w art. 444 kc sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. W przypadku spowodowania uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia krzywda jest ujmowana jako cierpienie fizyczne (ból i inne dolegliwości) i cierpienia psychiczne (ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia w postaci np. zeszpecenia, niemożności uprawiania działalności artystycznej, naukowej, wyłączenia z normalnego życia) [por. „Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania. Tom 1” pod red. G. Bieńka, Wydawnictwo Prawnicze „Lexis Nexis” Warszawa 2005, str. 465]. Zadośćuczynienie ma na celu przede wszystkim złagodzenie tych cierpień, powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego. Co istotne, przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia pieniężnego. Należy mieć jednak na uwadze, że ma ono charakter kompensacyjny i jego wysokość musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość, która z jednej strony nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, a z drugiej do aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa. Jak wskazuje się w orzecznictwie, Sąd przy określaniu wysokości

zadośćuczynienia ma obowiązek w każdym przypadku dokonywać oceny konkretnego stanu faktycznego i brać pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Okoliczności te to przede wszystkim rozmiar doznanych cierpień fizycznych, a więc ból, długotrwałość leczenia i inne dolegliwości, a także cierpienia psychiczne, czyli negatywne uczucia przeżywane w związku z doznanymi cierpieniami fizycznymi. Nie bez znaczenia przy dokonywaniu tej oceny jest także wiek poszkodowanego i skutki uszkodzenia ciała w zakresie ogólnej zdolności do normalnego funkcjonowania (por. wyrok SA we Wrocławiu z dnia 4 kwietnia 2012 roku, sygn. I ACa 256/12, LEX nr 1163453). Podobnie wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 czerwca 2011 roku, sygn. I PK 275/10, LEX nr 1164114, w którym stwierdzono, że Zasadniczym kryterium ustalenia wysokości zadośćuczynienia jest rozmiar cierpienia i rozmiar niekorzystnych zmian w życiu poszkodowanego będących następstwem deliktu zawinonego przez sprawcę szkody. Za jedyną przesłankę ustalenia wysokości zadośćuczynienia przyjmuje się rozmiar krzywdy. Zadośćuczynienie ma na celu kompensatę nie tylko cierpień fizycznych ale również niekorzystnych następstw zdarzenia w sferze psychiki poszkodowanego. Ma ono na celu przyniesienie poszkodowanemu równowagi emocjonalnej naruszonej przez doznane cierpienia psychiczne. Podkreśla się także, że Pojęcie „sumy odpowiedniej” użyte w art. 445 §1 kc w istocie ma charakter nieo określony. Zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie wysokość ta nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być „odpowiednia” w tym znaczeniu, że powinna być – przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego – utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Uwzględnienie stopy życiowej społeczeństwa przy określaniu wysokości zadośćuczynienia nie może podważać jego kompensacyjnej funkcji. (...) (por. wyrok SA we Wrocławiu z dnia 29 marca 2012 roku, sygn. I ACa 228/12, LEX nr 1171316).

Sąd, stwierdził, na podstawie całego materiału dowodowego, że zasadne jest żądanie powódki co do dodatkowego zadośćuczynienia w kwocie 40.000,00 zł, z tym że jedynie częściowo zasadne jest tutaj roszczenie odsetkowe. Jak wynika z przeprowadzonych dowodów, A. K. na skutek wypadku stała się osobą mniej sprawną, poprzez tak naprawdę utratę funkcji ręki wiodącej lewej, co w przypadku osoby, która utrzymywała się z pracy fizycznej oraz wykonywała różne czynności sama w życiu prywatnym, codziennym, stanowiło niewątpliwie powód cierpienia psychicznego i fizycznego kobiety. Doznała ona cierpień fizycznych, które wiązały się bezpośrednio ze zdarzeniami z wypadku (uszczerbek na zdrowiu z powodów czysto fizycznych to aż 55%), ale także późniejszym leczeniem operacyjnym i rehabilitacją (należy wskazać na znaczne dolegliwości bólowe – w pierwszych miesiącach po zdarzeniu w natężeniu 6-8 punktów w 10 stopniowej skali), ale przede wszystkim doznała cierpień psychicznych (uszczerbek na zdrowiu na poziomie 10%). To, czy w należyłym czasie podjęto leczenie neurologiczne, zdaniem Sądu nie może mieć decydującego znaczenia dla oceny aktualnych skutków na zdrowiu powódki, ponieważ jak wskazali biegli w opinii „jednoznaczna ocena, czy uzyskano by pełny efekt terapeutyczny, nawet gdyby wdrożono leczenie neurochirurgiczne w jak najwcześniejszym czasie, nie jest możliwe. Nie można wykluczyć, iż stan lewej kończyny górnej mimo wdrożonego leczenia byłby porównywalny ze stanem obecnym, nie możemy wykluczyć sytuacji, iż powódka odzyskałaby sprawność porównywalną do stanu sprzed wypadku” (k. 233). Powódka w chwili wypadku miała lat 46, a więc okres jej przewidywanej pracy i konieczności samodzielności (przy uwzględnieniu wieku męża) jest stosunkowo długi. Przy wskazanych przez biegłych mechanizmach adaptacyjnych powódka wyjątkowo istotne było dla niej poczucie niezależności i samodzielności. Powódka została tak naprawdę osobą jednoręczną, a fakt ten w powiązaniu z okolicznościami wypadku odbił się na jej psychice w sposób znacząco negatywny. Jednoręczność jest przez nią odczuwana na co dzień, nie jest to okoliczność/fakt, o których można próbować zapomnieć czy je pomijać w codziennym funkcjonowaniu. Biegłe w opinii psychiatryczno – psychologicznej wskazały, że ta permanentność stanu powódki i jej codzienne odczuwanie konsekwencji utraconej sprawności powoduje, że jej negatywne emocje nie mogą się wyciszyć. W postępowaniu przedsądowym pozwany przyznał powódce kwotę 40.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia, ale Sąd stwierdził, że w okolicznościach sprawy dodatkowo żądana tożsama kwota nie może być uznana za rażąco wygórowana, z uwagi na bezpośrednie i widoczne dla otoczenia skutki w sprawności powódki. Jeżeli powód widział możliwość pozasądowego zakończenia sprawy poprzez zaproponowanie dodatkowej kwoty 10.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia (której to oferty nie zaakceptowała jednak powódka), to należy uznać, że sam ocenił, że dotychczas wypłacona kwota jest zbyt niska do wysokości i rodzaju krzywdy doznanej przez kobietę. Mając powyższe na uwadze Sąd zasądził w pkt. I sentencji wyroku od pozwanego na rzecz powódki A. K. tytułem zadośćuczynienia

kwotę 40.000,00 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 14 lipca 2016 roku do dnia zapłaty. Co do żądania odsetkowego należy wskazać, że powódka oznaczyła początek biegu terminu odsetek na dzień 2 września 2012 roku, ale zdaniem Sądu odsetki powinny być w tej konkretnej sprawie oznaczone od daty wniesienia pozwu. Pozwany miał bowiem już przed wniesieniem pozwu informację, że kwota 40.000,00 zł jest niewystarczająca dla powódki i wzywała ona go do zapłaty kwoty wyższej oraz o okolicznościach związanych ze skutkami zdarzenia i tym, jaki ono miało charakter. Z uwagi na powyższe odsetki ustawowe za opóźnienie naliczono od dnia 14 lipca 2016 roku do dnia zapłaty, a w pozostałym zakresie żądanie odsetkowe podlegało oddaleniu, co mieści się w rozstrzygnięciu z pkt. IV sentencji wyroku.

Odnosząc się do żądania renty, opartego o art. 444 kc, należy wskazać, że zdaniem Sądu strona powodowa w sposób jednoznaczny wykazała, że doszło do częściowej utraty zdolności do pracy przez powódkę. W pierwszym okresie po zdarzeniu, gdy powódka przebywała w placówkach leczniczych, na zwolnieniu lekarskim oraz gdy korzystała ze świadczenia rehabilitacyjnego, należy uznać, że występowała całkowita jej niezdolność do pracy, która jednak po rehabilitacji i w związku z upływem czasu nabrała charakteru niezdolności częściowej, co podkreślała strona pozwana. Oceniając zasadność lub bezzasadność roszczenia o rentę należy mieć na uwadze charakter następstw uszkodzenia ciała czy rozstroju zdrowia – jeżeli następstwa są trwałe, poszkodowanemu przysługuje roszczenie o rentę, a jeżeli przemijające – odszkodowanie w postaci utraconego zarobku (por. wyrok SN z dnia 13 października 1971 roku, sygn. akt I CR 420/71, LEX nr 6996). Art. 444 §2 kc posługuje się pojęciem „odpowiedniej renty”, a więc znowu jest to określenie ocenne, podobnie jak przy zadośćuczynieniu. Renta ma rekompensować faktyczną utratę całkowitych lub częściowych możliwości zarobkowych, a więc Sąd bierze pod uwagę prawdopodobieństwo tego, że pracownik, który uległ wypadkowi w okresie zatrudnienia, pracowałby – gdyby nie wypadek – tak długo, jak pozwalałyby mu ogólne warunki zdrowia. Ponieważ nie można zasadniczo przewidzieć, kiedy taki moment nastąpi, co do zasady nie określa się w wyroku terminu końcowego trwania renty (por. wyrok SN z dnia 15 lutego 1967 roku, sygn. I PR 21/67, LEX nr 13923). Uwzględniając wszystkie poczynione wcześniej ustalenia dot. stanu zdrowia powódki i faktycznej jej obecnie jednoręczności, zdaniem Sądu kobieta dochodząc renty z tytułu obniżenia się jej możliwości zarobkowych wykazała, że zachodzi adekwatny związek przyczynowy pomiędzy zmniejszeniem się jej dochodów (i zdolności zarobkowania) a obrażeniami doznanymi w wypadku, skutkującymi zmniejszeniem jej zdolności zarobkowych. Jak wskazał Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 1 marca 2018 roku, sygn. I PK 95/17, Lex nr 2486205 Podstawą obliczenia renty wyrównującej szkodę powinno być ustalenie faktycznych możliwości podjęcia przez poszkodowanego działalności zarobkowej. Przy ocenie tej zdolności należy ustalić zarobki, jakie poszkodowany przypuszczalnie osiągnąłby, gdyby nie uległ wypadkowi. Następnie trzeba je zestawić z zarobkami, jakie poszkodowany może osiągnąć, wykorzystując ograniczoną zdolność do pracy (tzw. metoda różnicy). Jeżeli mamy do czynienia z sytuacją częściowej utraty zdolności do zarobkowania, to poszkodowany obowiązany jest wykorzystać zachowaną zdolność, aby minimalizować szkodę w granicach swoich możliwości. Ustalając rentę Sąd nie może zatem pominąć wysokości potencjalnych zarobków, które poszkodowany mógłby uzyskać, gdyby podjął zarobkowanie w rozmiarze właściwym dla jego stanu zdrowia (por. np. wyrok SN z dnia 4 października 2007 roku, sygn. I PK 125/07, LEX nr 447246; także wyrok SN z dnia 5 września 2001 roku, sygn. II UKN 354/00, OSNP 2003/11/274). W orzecznictwie pojawia się również stanowisko, że Trudności na rynku pracy wynikające z aktualnej sytuacji gospodarczej nie mogą wpływać na zwiększenie obowiązku odszkodowawczego osoby zobowiązanej do naprawienia szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym (art. 444 kc), bowiem nie pozostają w związku przyczynowym ze skutkami wypadku (tak SA w Katowicach w wyroku z dnia 23 stycznia 2010 roku, sygn. I ACr 3/91, opubl. Lex wersja elektroniczna, por. również wyrok SN z dnia 4 czerwca 2003 roku, sygn. II UK 296/02, LEX nr 390073, w którym wskazano, że brak możliwości zarobkowych spowodowany sytuacją na rynku pracy nie jest normalnym następstwem działania zobowiązanego i renta nie powinna wyrównywać zarobków utraconych z powodu niemożności znalezienia odpowiedniej pracy).

W przedmiotowej sprawie Sąd stwierdził, że co do zasady roszczenie o rentę jest usprawiedliwione, jednakże nie podziela stanowiska powódki co do jej wysokości. Zdaniem Sądu nie można dokonać zwykłego przeliczenia polegającego na odjęciu od wynagrodzenia minimalnego (w tej wysokości wynagrodzenie uzyskiwała powódka przed wypadkiem) kwot otrzymywanych przez A. K. z ZUS z tytułu renty, ponieważ takie przeliczenie nie uwzględnia okoliczności, na którą zwrócił uwagę pełnomocnik pozwanej, a więc częściowej, a nie całkowitej niezdolności powódki

do pracy. Jeżeli powódka może pracować – nawet w ograniczonym zakresie – to nie można uznać, że powinna otrzymać rentę w pełnej żądanej wysokości. Sąd ma na uwadze, że przed wypadkiem powódka pracowała fizycznie i dojeżdżała do swojego miejsca pracy (B.), ale nie oznacza to, że obecnie nie może poszukiwać innego rodzaju zatrudnienia, odpowiedniego do jej poziomu wykształcenia, umiejętności, a przede wszystkim ograniczeń fizycznych. Istnieje możliwość pracy chałupniczej czy pracy w zakładach pracy chronionej, a sama okoliczność, że powódka musiałaby dojeżdżać do takiego miejsca pracy lub też poszukiwać jej poza miejscowościami, które zna, nie może powodować uznania, że jest maksymalnie ograniczona w możliwości podjęcia zatrudnienia. Nie jest możliwe zdaniem Sądu ustalenie w sposób pewny, zerojedynkowy, jakie wynagrodzenie powódka mogłaby osiągnąć przy podjęciu pracy odpowiedniej do swoich możliwości fizycznych, ponieważ odwołujemy się tutaj do hipotetycznego przebiegu zdarzeń, a poczynione ustalenia są dokonywane tak naprawdę w pewnym przybliżeniu. Sąd ustalił więc wysokość renty przy zastosowaniu art. 322 kpc, który wskazuje, że jeżeli m.in. w sprawie o naprawienie szkody sąd uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swojej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy.

Sąd uznał, że właściwa kwota renty, która uwzględnia to, że z biegiem czasu nastąpił pewien postęp w leczeniu powódki i w jej dostosowaniu się do aktualnej sytuacji, to kwota 400,00 zł miesięcznie. Zauważyć należy, że kwota wynagrodzenia minimalnego na przestrzeni ostatnich lat się zmieniała: w 2014 roku było to 1.680,00 zł brutto, czyli 1.237,20 zł netto, w 2015 roku było to 1.750,00 zł brutto, czyli 1.286,16 zł netto, w 2016 roku było to 1.850,00 zł brutto, czyli 1.355,69 zł netto, w 2017 roku było to 2.000,00 zł brutto, czyli 1.459,48 zł netto, w roku 2018 jest to kwota 2.100,00 zł brutto, czyli 1.530,00 zł netto. Zmieniała się również wysokość renty otrzymywanej przez powódkę; przykładowo: od 1 marca 2016 roku była to kwota 790,65 zł netto, zatem w stosunku do wynagrodzenia minimalnego netto różnica wynosi 565,04 zł; w 2017 roku różnica ta wynosiła 668,83 zł; obecnie różnica wynosi 711,33 zł. Przyjęcie kwoty 400,00 zł miesięcznie uwzględnia fakt, że z biegiem lat powódka niewątpliwie przystosowuje się w coraz większy sposób do funkcjonowania po wypadku i powinno to jej pozwolić na bardziej aktywne poszukiwanie dostosowanego do jej możliwości zajęcia.

Należy podkreślić, że w rozumieniu art. 444 §2 kc miarą szkody nie jest utrata dochodów, ale utrata zdolności zarobkowej, więc podstawą obliczenia szkody powinno być ustalenie faktycznych możliwości pracy po stronie powódki, a nie wysokość uzyskiwanych dotąd zarobków (por. wyrok SA w Warszawie z dnia 5 stycznia 2018 roku, sygn. akt VI ACa 1659/16, LEX nr 2451333).

informacje o jednostce

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd dokonał ustalenia renty skapitalizowanej za okres do dnia wyrokowania przy przyjęciu stawki 400,00 zł miesięcznie. Pierwsze żądanie rentowe powódki dotyczyło renty skapitalizowanej za okres od dnia 11 lipca 2013 roku do dnia 31 lipca 2016 roku. W tym zakresie przyjęto, że: za okres od 11 lipca 2013 roku do 28 lutego 2015 roku jest to okres 19 miesięcy i 20 dni, stawka dzienna to 13,33 zł (400 zł/30 dni), co daje kwotę 7.866,60 zł (20x13,33 zł + 19x400 zł = 266,60 zł + 7.600,00 zł). Ponieważ za ten okres powódka otrzymała już od pozwanego kwotę 3.950,40 zł, różnica wynosi **3.916,20 zł** i taką kwotę Sąd uwzględnił w rozliczeniu końcowym. Następny okres biegł od 1 marca 2015 roku do 31 lipca 2016 roku, jest to 17 miesięcy – przy przyjęciu 400,00 zł miesięcznie daje to łącznie kwotę **6.800,00 zł**. Suma tych kwot to kwota **10.716,20 zł**. Ponieważ powódka domagała się kwoty 12.860,78 zł, przyznanie powódce kwoty 10.716,20 zł mieści się w żądaniu, w pozostałym zakresie powództwo należało uznać za bezzasadne. Następnie A. K. domagała się zasądzenia kwoty 565,04 zł miesięcznie tytułem renty za okres od dnia 1 sierpnia 2016 roku na przyszłość. Z uwagi na to, że renta miałaby być płatna do 10 dnia każdego miesiąca, Sąd uznał, że do dnia wyrokowania należy zasądzić rentę skapitalizowaną. Będzie to zatem świadczenie za okres od dnia 1 sierpnia 2016 roku do 30 września 2018 roku (z uwagi na datę płatności renty – do 10 dnia miesiąca i datę wyrokowania – 13 września), a więc za 26 miesięcy. Przy stawce 400,00 zł miesięcznie oznacza to łączną kwotę 10.400,00 zł. Dopiero od października 2018 roku rentę należy określić jako rentę na przyszłość. W tym miejscu należy wskazać, że Sąd uznał, że nie ma podstaw do waloryzowania renty w sposób żądany przez powódkę, ponieważ jest to renta o charakterze odszkodowawczym, kompensacyjnym, a nie alimentacyjnym,

Mając powyższe na uwadze w pkt II sentencji wyroku Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki tytułem skapitalizowanej renty: kwotę 10.716,20 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 13 września 2018 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 10.400,00 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 13 września 2018 roku do dnia zapłaty, oraz zasądził od funduszu na rzecz A. K. tytułem renty na przyszłość kwotę po 400,00 zł miesięcznie, począwszy od października 2018 roku, płatną z góry do 10 dnia każdego kolejnego miesiąca, z odsetkami ustawowymi za opóźnienie do dnia zapłaty, w przypadku opóźnienia płatności świadczenia w terminie. Odsetki ustawowe za opóźnienie Sąd ustalił z datą początkową dnia wyrokowania, ponieważ Sąd ustalił sam wysokość należnej renty. Powództwo w zakresie przewyższającym zasądzone kwoty Sąd uznał za bezzasadne, z powodów opisanych we wcześniejszej części uzasadnienia, co mieści się w rozstrzygnięciu z pkt. IV sentencji wyroku.

Jak wskazuje art. 98 §1 kpc strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Art. 100 kpc stwierdza natomiast, że w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone; sąd może jednak włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczącej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu. Mając na uwadze zasądzone kwoty Sąd stwierdził, że całość kosztów postępowania powinien ponieść pozwany. Po stronie powodowej powstały koszty jedynie z pełnomocnictwem (powódka była zwolniona w całości od kosztów sądowych – k. 83), stąd mając na uwadze §2 pkt. 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie, wg. brzmienia na datę wniesienia pozwu przy uwzględnieniu art. 99 kpc i kwoty 17,00 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, w pkt. V sentencji wyroku Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 7.217,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Na koszty sądowe składały się: opłata od pozwu w kwocie 2.983,00 zł, wydatki związane z dokumentacją medyczną jak na k. 152 – 23,00 zł, koszty stawienia świadka – kwota 45,50 zł (k. 160) oraz koszty związane z wydaniem opinii w sprawie: kwota 3.788,83 zł – k. 207, kwota 815,49 zł – k. 241, kwota 351,67 – k. 283, kwota 383,64 zł – k. 284. Zliczając te kwoty uzyskujemy łącznie 8.391,13 zł, a mając na uwadze, że pozwany uiścił wcześniej zaliczkę w kwocie 500,00 zł, na rzecz Skarbu Państwa powinno być pobrana kwota 7.891,13 zł, stąd rozstrzygnięcie jak w pkt. VI sentencji wyroku.

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w sentencji.

z/

1. odnotować w kontrolce uzasadnień
2. odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikom stron
3. akta z wpływem lub za 21 dni

B., dnia 28 września 2018 roku SSR Joanna Kurek Zlicza